Cena numeru 10 fenigów.

Nr 267 SOSNOWIEC środa dnia 28 listopada 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 400, miesięcznie 1.35 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,80, miesięcznie 1,60 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50; Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50. po tekście III str. 65 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 45 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Deblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Religja w polityce państwowej.

Znana formuła socjalistyczna: „religja jest rzeczą prywatną", ma u nas wielu zwolenników, nawet wśród tych, którzy zwalczają wszelkie przewrotowe hasła czerwonej międzynarodówki. Nie mówią oni tego głośno, ale we wszystkich programach politycznych naszych indyferentow religijnych lub jawnych bezwyznaniowców, ujawnia się dość wyraźnie dążność brania za nawias wszelkiej religijności w polityce państwowej. Sprawa ta w momencie, gdy budujemy własną państwowość, domaga się pewnego zasadniczego oświetlenia, które pragniemy w możliwie treściwym wywodzie uskutecznić.

Wydaje nam się tedy, że państwo nie może być nie tylko wrogiem, ale nawet neutralnem wobec zasady religijnej. Neutralność bowiem w tym wypadku równałaby się uznaniu, że religja z punktu widzenia interesu społecznego, nie ma żadnej wartości. Tymczasem państwo powinno wiedzieć, że cel do którego ono zmierza podporządkowuje się innemu bardziej idealnemu, jakiem jest istotne przeznaczenie jednostki ludzkiej w bycie nieśmiertelnym. Wszak całkowite rozstrzygnięcie problemu społecznego, tak łącznego z odwieczną zagadką celowości naszej, mieści w sobie nieodzownie pierwiastek religijny.

Stąd Kościół zasadniczo sprzeciwia się nietylko powyżej nadmienionej doktynie socjalistycznej, ale i tej wolnomyślnej, która twierdzi, że Państwo nie powinno się zajmować religjami, ale spełniać jedynie funkcje stróża porządku publicznego. „Chleba i uciech" („panem et circenses") — nie może już być podstawą polityki państwowej społeczeństw chrześcijańskich, bo to hasło pogańskiego i rozkładającego się już Rzymu, gdzie religja nie równoważyła wpływu zachcianek wyłącznie materjalistycznych.

W tych ustrojach państwowych ery chrześcijańskiej, w których hołdowano pogańskim hasłom użycia, krzewił się pogański ucisk i niewoli innych. Bo i w naszych czasach, nawet pod pogodnem i zadowolonem okiem filozofów moralistów, zupełnie jak za czasów pogańskich, jedna część człowieczeństwa naginała politykę państwową, wyzbytą z pierwiastku religijnego do zasady: u c i s k a j m y drugich, abyśmy sami mogli u ż y w a ć".

Z takiej polityki państwowej, z której wykluczony jest zupełnie pierwiastek religijny, musi wcześniej lub później wyrodzić się w społeczności rządzonej chęć szybkiego używania i zaspokajania uciech doczesnych. Wszak z takiej polityki, usuwającej bezwzględnie wskaźniki religijne, musi się wcześniej czy później rozpowszechnić i utrwalić, pogląd, że życie jest krótkie i niema nic po za niem. Będą się więc tłoczyć, rozpierać łokciami, spychać, deptać na śmierć nieraz, byle szybciej znaleźć wyjście na szeroki gościniec uciechy doczesnej.

*

Czyż nie widzieliśmy tego wszystkiego przed wojną? I ujrzymy z pewnością z powrotem, jeżeli obyczaje zreformowane nie nadadzą każdej polityce państwowej stanowiska bardziej pewnego i kierunku wyższego. Zreformowanie zaś obyczajów — to zagadnienie religji, ponieważ ona jedna zdolna jest obudzić w zbiorowej społeczności poszanowanie i chęć posłuchu. Ona jedna umie przemawiać do serc, wyjaśniać i tłomaczyć faktami to, co filozofowie i statyści zdolni są podawać jedynie jako formuły.

Dlatego też polityka państwowa musi się zajmować i sprawą religijną. Dlatego też i Kościół potępia jako anty-społeczny kierunek, zmierzający ku temu, by p o n i e c h a n i e sprawy religijnej uznać za prawo.

Nadchodzi dzień, gdy mężowie stanu, oświeceni dokładniejszem doświadczeniem zrozumieją, że nieinteresowanie się życiem religijnem w polityce państwowej pod pozorem neutralności znaczy tyleż, co stanięcie wyraźnie na terenie praktycznego materjalizmu. Ten zaś, jak wskazuje cała przeszłość, pogrąża stopniowo obywateli w egoizmie, a wcześniej czy później prowadzi społeczeństwo do ruiny.

Niech więc ci, którzy przy budowie niepodległej Polski kładą fundamenty przyszłej polityki państwowej, przyswoją sobie tę niezawodną prawdę, że dla zachowania praw wolności wszystkich obywateli w Ojczyźnie, dla zabezpieczenia jej przed naporem wewnętrznego czy zewnętrznego imperjalizmu, należy na nowo zahartować się w duchu, który kształtował naszą przeszłość dziejową. A duch ten nie był wyłącznie p o l i t y c z n y, lecz w swej istocie m o r a l n y. Moralność zaś w znaczeniu całkowitem tego słowa: praktycznem i społecznem, równoznaczna jest z tysiącletnią religją Polski.

Externus.

Czego chcą Litwini?

W Kownie odbyło się zebranie narodowców litewskich, z którego relację zamieścił urzędowy organ okupacyjny Kownoer Zeitung. Zebrania to powinno wiele nauczyć tych polityków polskich, którzy patrzą na „świętą Żmujdź" przez tradycyjne różowe szkła w roku 1863 i łączą ją nierozdzielnie z wyobrażeniem powstańczych oddziałów ks. Mackiewicza. Na zebraniu kowieńskiem panował mianowicie nastrój skrajnie przeciwpolski, a natomiast objawiły się wyraźnie afekty ku niemcom.

Główny referat wygłosił ks. Maculewicz. Według Kownoer Zeitung wywody jego były następujące:

Mówca stwierdził na wstępie, że wyrazem dążeń wolnościowych Litwinów był sejm litewski w 1905 r., żądający umiarkowanej autonomji w ramach państwa rosyjskiego. Zajęcie Litwy przez niemców zmieniło położenie, stracono też do Rosji zaufanie. „Sejm litewski" w Petersburgu, składający się z przedstawicieli wszystkich kolonji litewskich, nie spełnił zadania ponieważ hasło „Litwa musi być samodzielnem, niepodległem państwem w obrębie swych granic etnograficznych" nie było ogólnie przyjęte. W rezolucji zamiast żądania niepodległości wyrażono tylko żądanie samookreślenia.

Mówca przeszedł następnie do stanu rzeczy na Litwie, okupowanej przez wojska niemieckie, referował o zjeździe litewskim w Wilnie oraz o stworzeniu rady krajowej. Pierwsze posiedzenie rady krajowej poświęcone było ogólnej orjentacji i sprawom formalnym. Zajęto się ustaleniem ogólnej politycznej orjentacji.

Pod tym względem nasuwały się litwinom cztery możliwości: 1) Powrót do Rosji. 2) Oparcie i związek z nowoutworzoną polską państwowością. 3) Oparcie o Niemcy. 4) Całkowita niepodległość Litwy.

W obronie pierwszej możliwości ani jeden przedstawiciel rady krajowej nie kruszył kopji. Drugi projekt—złączenie z Polską — również nie znalazł oddźwieku. Czterysta lat wspólnego z Polską pożycia nauczyło litwinów, iż w związku z nią oczekuje ich zupełna ruina (!). Przecież właśnie w ostatnich czasach wszechpolski ruch znowu postawił litwinom przed oczy niebezpieczeństwo takiego połączenia. Tak np. polacy wyzyskali uroczystości Kościuszki, swego „litewskiego" bohatera narodowego w tym celu, aby zebrać pieniądze na tworzenie szkół polskich na Litwie. A więc uroczystości na cześć bohatera, wyrosłego z Litwy używa się na to, aby litwinów (!) w dalszym ciągu polonizować.

Trzecia możliwość: połączenie z Niemcami, stanowiła główny punkt obrad rady krajowej, przytem z wdzięcznością przyjęto do wiadomości, że zarząd niemiecki nie żąda ostatecznego wypowiedzenia się, a tylko tymczasowego ogólnego zorjentowania się. Za połączeniem z Niemcami przemawia wiele ważnych względów. Przedewszystkiem względy ekonomiczne, ponieważ ani Polska, ani Rosja produktów Litwy nie potrzebuje, natomiast znajdą one zbyt w Niemczech. Z drugiej jednak strony dla Litwy jest pewnem niebezpieczeństwem przewaga kultury niemieckiej. Należy nadto wziąć pod uwagę, że wśród ludu prostego, obecnie sympatje w stosunku do niemców nie są zbyt gorące, ponieważ nieuniknione ciężary wojny wywołały pewne niezadowolenie. W polityce jednak liczyć się należy nie z nastrojami, lecz z rzeczywistością i dlatego nastroje takie należy zwalczać. Opinja rady krajowej najlepiej wyraża się w rezolucji poniższej.

„O ile Niemcy zechcą jeszcze przed zakończeniem wojny ogłosić niepodległość Litwy, to litewska rada krajowa uważa za konieczne złożyć konstytuancie litewskiej projekt bezwarunkowej solidarności z Niemcami".

Następnie mówca rozważa czwartą możliwość całkowitej niepodległości Litwy. Czy taka państwowość miałaby być czysto litewską, czy też mogłaby obejmować ponad to inne jeszcze na-

rodowości? Polaków wyłączono, ale poruszono sprawę związku z białorusinami i łotyszami. Na ogół takie połączecie uznano za niepożądane; ponieważ litwini są zbyt lojalni i istotnie niebezpieczeństwo, że obcym narodowościom przyznanoby zbyt wielką (!) tolerancję. Oświadczenie współżycia z Polską najlepiej tego dowodzi. Z pewnych stron wyrażono wątpliwość, czy Litwa wogóle może utworzyć samodzielne państwo. Wątpliwości są nieuzasadnione. Litwa etnograficzna ma obszar nie ustępujący Belgji lub Holandji. Pod względem gospodarczym, jako kraj przejściowy posiada dostateczną sprawność życiową. Brak wprawdzie litewskiej inteligencji i dostatecznej organizacji gospodarczej. Zarzutem tym nie można odmówić słuszności, należy jednak mieć nadzieję, że z chwilą utworzenia litewskiego państwa, napłynie masa ludzi i kapitałów z kolonji litewskich w Rosji i Ameryce.

Rosja na kongresie pokojowym nie zaproponuje niepodległości Litwy ani jej nie będzie popierać. Nie uczyni tego Francja ani Anglja. Być może wystąpi na korzyść niepodległości Litwy Papież. Najważniejszem pytaniem jest kto ma największej interesu w utworzeniu Litwy. I tu odpowiedź jest jedna — Niemcy. Stanowisko Niemiec opiera się nie na uczuciach, lecz na zrozumieniu interesów. W ten sposób niepodległość Litwy wychodzi z zakresu marzeń i zyskuje realną podstawę. Jednak litwini nie powinni liczyć tylko na pomoc zewnętrzną, lecz sami pracować dla własnej przyszłości i szerzyć świadomość narodową.

Tak brzmiał referat ks. Maculewicza. Inni mówcy przemawiali w tym samym duchu.

Pokój z Rosją.

KOPENHAGA (BTW.). Pierwszy sekretarz legacyjny poselstwa włoskiego w Petersburgu przybył w sobotę do Haparandy w drodze powrotnej do Włoch. Wyraził się on do korespondenta, wychodzącego w Malmö dziennika „Snälposten", że Rosja stoi obecnie w obliczu bezpośredniego zawarcia pokoju. Gdy anglicy opuszczą Rosję, to w przeciągu krótkiego czasu zawarty będzie pokój oddzielny. W Haparandzie stoją już przygotowane wagony, które zawiozą dyplomatów do Bergen. Żołnierze rosyjscy na froncie podzielili się na dwie grupy, „nojabrystów" i „dekabrystów". Pierwsza grupa chce opuścić front jeszcze w listopadzie, druga zaś pragnie powrócić do domu dopiero przed Bożem Narodzeniem. Obie jednak grupy pragną bezwarunkowo pokoju i zdecydowane są zaprzestać dalszej walki. W tych dniach krążyła w Haparandzie pogłoska, że Kierenski znów wypłynął na pierwszy plan widowni politycznej. Będzie on prawdopodobnie usiłował zebrać wojska i udać się z niemi na Petersburg.

BERN (BTW.). Jedyny przedstawiciel Rosji na odbywającej się obecnie w Bernie konferencji pokojowej, Rubakin, oświadczył przedstawicielom prasy, co następuje: „Bez względu na przyszłe losy obecnego rządu—Rosja skończyła już wojnę. „Bolszewicy zwyciężyli dlatego, że naród rosyjski pragnie pokoju. Ale dążeniem Rosji jest zawarcie pokoju powszechnego, do czego wstępem ma być zawieszenie broni".

WIEDEŃ, 26 listopada. (WAT.) Organ ministerjum spraw zewnętrznych „Fremdenblatt" pisze:

Nie ulega żadnej wątpliwości, że nowy rząd rosyjski najpoważniej usiłuje wkroczyć na drogę rokowań pokojowych i zawrzeć natychmiast zawieszenie broni. Państwa centralne dowodzą całą swą postawą, że każdej chwili gotowe są do zawarcia honorowego pokoju.

Jednakże sytuacja w samej Rosji nie jest wyjaśniona. Odmowa generalissimusa Duchonina poddania się rozkazom rządu wskazuje na głęboki rozłam pomiędzy rosyjskiem kierownictwem armji a rządem i musi się wyjaśnić, czy gabinet Lenina posiada moc dostateczną dla przeprowadzenia swej woli w armji rosyjskiej.

SZTOKHOLM, 26 listop. (WAT.). Podobno na całym froncie odbywają się wciąż zebrania żołnierzy w celu rozstrząsania warunków zawieszenia broni. Tylko tak zwane bataljony śmierci opierają się wzrastającej propagandzie pokojowej i po części żądają wstąpienia Kiereńskiego do przyszłego rządu socjalistycznego.

KOPENHAGA. Reprezentant zagraniczny bolszewików na granicy szwedzkiej otrzymał depeszę oficjalną z Petersburga, według której naczelny dowódca Duchonin, aresztowany został dlatego, że odmówił ogłoszenia całemu frontowi propozycji zawieszenia broni.

Rząd rosyjski polecił różnym armjom frontowym, aby same wdrożyły na całym froncie rokowania pokojowe.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 26 listopada 1917:

Na wschodnim terenie walk.

oraz na

na froncie macedońskim

nie było żadnych większych operacji bojowych.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

We Flandrji tylko przejściowo wzmożona działalność ogniowa między Poelkapelle a Gheluvelt.

Walki w przedpolu miały przebieg dla nas pomyślny i dały w zysku jeńców.

Na północno-wschód od Paschendaele rozchwiało się natarcie bataljonu angielskiego.

Na polu bitwy na południo-zachód od Cambrai nieprzyjaciel ponawiał uporczywie natarcia swe na Inchy. Wojska, wypróbowane w odpieraniu i nacieraniu, co dokonywały w tem samem miejscu w ciągu dni poprzednich, odparły również i wczoraj całkowicie nieprzyjaciela.

Nasz ogień niszczący uderzał w zbiorowiska wojsk nieprzyjacielskich i w pogotowia licznych samochodów pancernych na południe od Graincourt.

Słabsze oddziały piechoty natarły na Bourlon; zostały odparte.

Pozostałe po ostatnich walkach pod Bourlon ta linjami naszemi gniazda anglików oczyszczono w krwawej walce zbliska. Wzięto do niewoli 8 oficerów i przeszło 30 szeregowców, zdobyto 20 karabinów maszynowych.

Na południowo-zachodnim skraju lasu pod Bourlon i na zachodzie od Fontaine nocne bardzo gwałtowne walki na granaty ręczne dały nam pożądany zysk na terenie.

Na północ od Bateux nieprzyjaciel uatarł po gwałtownym ogniu huraganowym. Odparto go.

Uderzenie angielskie na wschód Gricourt załamało się przed przeszkodami naszemi.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Po najsilniejszym wzmożeniu ognia natarli francuzi na szerokości 4 km. między Samogneux a Beaumont.

Ich pierwsze fale atakowe, rozproszone przez piechotę naszą, oraz ogniem artyleryjskim, odpłynęły do stanowisk wyjściowych. Wielokrotne natarcia wysłanych świeżo sił załamały się w naszej strefie obronnej. Licznych turkosów, zuawów i innych francuzów wzięto do niewoli.

Silny ogień przedostał się z pola bitwy na sąsiednie odcinki i utrzymał się, a mianowicie również po obu stronach Ornes w ciągu dnia w zwożonem napięciu.

Lotnicy piechoty, bojowi i gończy brali z powodzeniem udział w walce pomimo burzy i deszczu, dopomagając niezmordowanie dowództwu i wojsku na polu walki pod Cebrai i nad Mozą.

Włoski teren walk.

W miejscowych walkach górskich wojska nasze odniosły sukcesy i utrzymały je pomimo kontrataków włoskich.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Ameryka grozi.

ROTTERDAM. „Associated Press" donosi z Waszyngtonu: Oficjalne koła tutejsze wyrażają pogląd, że ruch pokojowy bolszewików postawił Rosję w szeregu narodów, z którymi nie mogą być utrzymywane jakiekolwiek stosunki przyjazne.

Gdyby ruch pomieniony osiągnął sukcesy, byłoby nader trudną rzeczą uważać Rosję za państwo neutralne ze względu na korzyści, jakie z niego wyciągnęliby Niemcy.

Nadzieje na Japonję.

BERN, (BTW). Organ Clémenceau „L'Homme Libe " pisze, że polityczne koła japońskie nie wątpią w bliskie wystąpienie Japonji na frontach europejskich i że bardzo prawdopodobną rzeczą jest, iż kwestja ta będzie rozstrząsaną na konferencji paryskiej, której termin nie jest zresztą jeszcze ustalony.

Nie jest wykluczonem wysłanie niewielkiej armji japońskiej. Pod tym względem coś już się prawdopodobnie dzieje. Japończycy nie są wprawdzie jeszcze przekonani o konieczności i skuteczności ich wystąpienia i obawiają się wyniknięcia nieporozumień. Z drugiej strony cała uwaga Japonji skierowana jest na sytuację w Rosji i w Chinach.

Wszystkie te jednak rozważenia nie przeszkodziły rządowi japońskiemu w zwróceniu wielkiej uwagi na konferencję koalicyjną w Paryżu.

O międzynarodową konferencję pokojową.

KOPENHAGA. „Socialdemokraten" pisze: W celu poparcia sprawy pokoju powszechnego socjaldemokracja duńska zwróciła się do Troelstry z prośbą telegraficzną, aby holenderscy członkowie międzynarodowego biura socjalistycznego zechcieli przyczynić się do jaknajprędszego zwołania międzynarodowej konferencji pokojowej.

Walka z pacyfistami.

BERLIN. Z Genewy donoszą do „Vossische Zeitung": Według wiadomości nadchodzących z Paryża, aresztowano tam z rozkazu gabinetu Clemenceau przeszło sto osób, śród których znajdują się też członkowie zarządów gminnych Paryża i departamentu Sekwany. Aresztowania mają stać w związku z ruchem pacyfistycznym we Francji.

Demonstracje pokojowe.

ZURICH, 26 listopada. W licznych miejscowościach całej Szwajcarji odbyły się tłumne manifestacje przeciwmilitarystyczne. Manifestanci żądali zaprzestania wywozu amunicji z Szwajcarji.

W niektórych miastach doszło do starć z wojskiem.

Wieści z Rosji.

Carat podnosi głowę.

SZTOKHOLM, (BTW.) Petersburski umiarkowany „Dień" donosi: Generał Kaledin wydał manifest, w którym oznajmia, że tereny, zajęte przez jego wojska, stanowić mają osobną jednostkę państwową, pod formą monarchji konstytucyjnej.

Głównym celem nowej jednostki państwowej jest przywrócenie Rosji jej poprzednich granic.

Wobec tego Kaledin zapowiada bezwzględne zwalczanie „separatywnych inorodczeskich zamysłów", w szczególności zaś „plemion", zaludniających zachodnie „ukrainy wielkiej rodiny".

„Dień" donosi dalej, że wszyscy popi stoją po stronie Kaledina, któ-ry rozporządza również olbrzymimi środkami pieniężnymi.

Po długich wachaniach Kaledin zgodził się przyjąć wysłańca centralnego komitetu rewolucyjnego, ale nie jest prawdopodobnem, by doszło do poważniejszych pertraktacji.

W jego kwaterze głównej, Rostowie nad Donem przebywają obecnie przywódcy.

Bitwa pod Kalugą.

SZTOKHOLM, 26 listopada. Komitet rewolucyjny zażądał od Kaledina połączenia się z oddziałami, popierającymi ruch bolszewicki. Generał odmówił. Wobec tego wydano rozkaz aresztowania go. Centrum ruchu przeciwrewolucyjnego jest w obwodzie wojska dońskiego, poza tem kozacy rozciągają swą działalność na kilka innych okręgów.

W Kałudze doszło do zaciętych starć między kozakami, a wysłanymi tam przez Lenina oddziałami marynarzy floty baltyckiej. Zwyciężyli kozacy, którzy rozporządzali przeważającemi siłami. Bolszewików rozproszono, a część osadzono pod kluczem. Petersburski rząd bolszewicki wysłał ekspedycję karną, która dotarła do Kaługi i wydała kozakom bitwę.

Po obydwu stronach czynna jest artylerja. Zachodnia część miasta stoi w płomieniach.

Przeciwko maksymalistom.

BERLIN (BTW.). Z Rotterdamu donoszą do „Berliner Tageblatta": Korespondent „Daily News" telegrafuje z Petersburga: Ruch maksymalistów jest skazany na rozdwojenie i zapewne wkrótce dojrzeje potrzeba zamachu dla przywrócenia monarchji.

Ten sam dziennik twierdzi, że maksymaliści nie mają powodzenia na froncie. Uwolnili i uzbroili w Mińsku jeńców, ale komitet wojskowy wypędził ich niebawem i rozbroił jeńców.

Gorki pisze w swoim dzienniku: „Lenin jest spiskowcem bez sumienia, który ani krwi, ani czci proletarjatu nie oszczędzi. Robotnicy nie powinni pozwolić takiemu awanturnikowi i głupcowi czynić proletarjat odpowiedzialnym za szalone i krwawe przestępstwa. Lenin nie zaś proletarjat, powinien za to pokutować". Dalej żąda Gorkij natychmiastowego przywrócenia wolności prasy i uwolnienia ministrów aresztowanych.

O Leninie.

BERLIN (BTW.). Z Bernu donoszą: Paryski „Journal des Debats" wystąpił z bardzo ostrym artykułem przeciwko Rosji. Kiereński—pisze—skapitulował przed leninistami, a otrzymane warunki dowodzą takiego braku zmysłu politycznego i nieudolności w działaniu, że należy postawić sobie pytanie, czy Kiereński wart jest więcej niż Lenin. Co się tyczy Lenina, to wiadomo przynajmniej czego się trzymać. Wszyscy prawdziwi patrjoci powinni teraz zwrócić się do Korniłowa. Rosja potrzebuje teraz rządu, który unieszkodliwiłby szalonych zdrajców, rząd musi ściąć im głowy. Toporem, nie zaś mowami należy rozwiązać rady robotników i żołnierzy. Dopóki ta konieczność nie będzie przeprowadzona, dopóty koalicja nie może posyłać Rosji ani materjałów, ani też pieniędzy.

Paryski „Matin" sądzi, że zgoda pomiędzy Kiereńskim a maksymalistami byłaby jeszcze bardziej niepokojąca, niż wojna domowa ze wszystkiemi swemi okropnościami. **Przez porozumienie maksymaliści zyskaliby tylko na wpływie w łonie rządu, co uczyniłoby sytuację jeszcze niebezpieczniejszą.**

Ukraińcy a sprawa polska.

Pisma ruskie donoszą: „Na posiedzeniu narodnego komitetu, odbytym we Lwowie, przeprowadzono na podstawie referatu prezesa d-ra Kostja Lewickiego zasadniczą dyskusję z powodu pogłosek o przyłączeniu Galicji do Królestwa Polskiego. Referent przedstawiwszy przebieg wypadków w Wiedniu, stwierdził, że chociaż parlament z całą stanowczością wystąpi

przeciw planom wiedeńsko berlińskiej dyplomacji, to jednak niebezpieczeństwo nie minęło, bo wszystko wskazuje na to, że plan taki rzeczywiście istnieje i że wiedeńsko - berlińscy budowniczowie Polski tak lekko go nie porzucą. Cały ukraiński naród w Austrji musi więc stanąć do obrony swego zagrożonego życia narodowego. Po wyczerpującej dyskusji postanowiono wydać manifest do ludności, zwołać zjazd mężów zaufania i wezwać ukraińską parlamentarną reprezentację do jak najostrzejszej opozycji przeciw rządowi w Izbie posłów i w delegacjach".

Koło polskie do Weckerlego.

Koło polskie uchwaliło wysłać do d-ra Weckerlego następujący telegram: Za oświadczenie w parlamencie owiane taką serdecznością i przyjaźnią dla narodu naszego składamy Waszej Ekscelencji gorące podziękowanie i przesyłamy bratniemu narodowi węgierskiemu nasze pozdrowienia. Naród nasz w dążeniu swoim do uzyskania niepodległego państwa liczy na wypróbowaną od wieków sympatję narodu węgierskiego.

„N. Fr. Presse" wywodzi, iż z oświadczenia dr. Weckerlego w sprawie polskiej wnosić można, iż dualistyczna forma monarchji nie dozna żadnych, względnie tylko bardzo małych zmian.

Z dnia na dzień.

Błogosławieństwo Ojca św.

W tych dniach dopiero nadeszło do Warszawy datowane d. 14-go września r. b. błogosławieństwo Ojca św. dla uczestników IV zjazdu ks. prefektów w Warszawie:

Przezacnym kapłanom z Polski, oddanym nauczaniu religji w szkołach, którzy się niedawno zebrali w Warszawie, dla narad w swoich pracach zawodowych i przy tej okazji przesłali Ojcu św., jako Najwyższemu Nauczycielowi nauki katolickiej, wyrazy hołdu i oddania, Ojciec św. składa gorącą podziękę i z głębi serca udziela im Apostolskiego błogosławieństwa. Ojciec św. błaga zarazem Boga, aby, jako ich powołał do pracy, ponad którą niemasz nic wznioślejszego i trudniejszego w społeczeństwie chrześcijańskiem, tak też, aby dzieła tego dokonali; aby darzył ich mocą i łaską z Nieba, przy których pomocy jak najobfitsze owoce prawdziwej wiary i pobożności dla zbawienia dusz i wzrostu religji, w obecnych zwłaszcza ciężkich czasach, dadzą się osiągnąć."

(Podp.) kard. *P. Gasparri.*

Obowiązki polskiego premjera.

Atrybucje i obowiązki prezesa ministrów są:

Prezes ministrów reprezentuje rząd polski, prowadzi układy i zawiera umowy, przyczem zachowane być muszą prawa przysługujące Radzie Regencyjnej, prowadzi rokowania co do ustanawiania najwyższego zwierzchnictwa państwa, przewodniczy w Radzie ministrów, kieruje jej pracami i czuwa nad opracowywaniem jej uchwał, czuwa nad działalnością poszczególnych ministrów i departamentów, ogłasza ustawy i rozporządzenia ogólnie obowiązujące, wydaje dzienniki praw i rozporządzeń rządowych, przedstawia Radzie Regencyjnej do zatwierdzenia listy członków Rady ministrów, członków sądu najwyższego, oraz mianuje i odwołuje — na wniosek ministrów i dyrektorów departamentów — wyższych urzędników, składa Radzie Stanu na jej żądanie — ogólne sprawozdania z działalności Rady ministrów, ministerjów i departamentów. Według tej wykładni, ustanowiony przez mocarstwa centralne rząd polski funkcjonować zacznie po zatwierdzeniu prezesa Rady ministrów.

* **17 miljardów banknotów w obiegu.** Pisma wiedeńskie donoszą, iż obecnie znajduje się w obiegu banknotów Banku austro - węgierskiego na sumę 17 miljardów koron. Jeszcze w lipcu ilość będących w obiegu banknotów wynosiła 12 miljardów koron, zaś przed miesiącem 16 miljardów.

* **Zjazd aprowizacyjny w Krakowie.** W „Kurjerze Ilustrowanym" czytamy: Jak się dowiadujemy, na zjeździe aprowizacyjnym delegatów miast i posłów miejskich, który się odbędzie w Krakowie w dniu 25 b. m. burmistrze 30 miast Galicji wraz z prezydentami Krakowa i Lwowa mają złożyć swe godności.

Wobec rozpaczliwego stanu aprowizacji w miastach galicyjskich, włodarze tych miast nie mogą w żaden sposób nawet w części zaspokoić najniezbędniejszych potrzeb ludności miejskiej. Nie chcąc zaś brać na siebie odpowiedzialności za ewentualne następstwa, jakie wywołać może brak artykułów najniezbędniejszych do życia, widzą jedynie wyjście z trudnej sytuacji, przez złożenie urzędów, których wykonywanie na pożytek obywateli staje się w obecnych warunkach niemożliwe.

* **N. Z. R. w sprawie wojska.** Ostatnia odezwa Narodowego Związku Robotniczego poświęcona jest kwestji poboru rekruta i kończy się następującymi słowy: „Polskie władze wojskowe rozpoczęły nowy pobór zgłoszonych ochotników do armji polskiej. Musimy poprzeć obecny zaciąg!"

* **Przejęcie szkół.** W dn. 19 b. m. Departament W. R. i Oświecenia Publicznego wystąpił do władz okupacyjnych austrjacko-węgierskich z zawiadomieniem, że z dn. 1 grudnia r. b. ma zamiar przejąć 11 szkół publicznych polskich, założonych przez władze okupacyjne, a mianowicie: gimnazja męskie w Kielcach, Pinczowie, Krasnymstawie i Zamościu, szkołę realną w Puławach, seminarja nauczycielskie żeńskie w Lublinie i Piotrkowie i seminarja nauczycielskie męskie w Solcu, Zamościu, Kielcach i Jędrzejowie.

* **„Wieś Kościuszki".** Na gruntach folwarku Łowiczka pod Nieszawą, na Kujawach, powstała nowa wioska, gdyż część tego folwarku rozkupili drobni rolnicy. Obecnie gospodarze ci postanowili nazwać swoją wieś na cześć Tadeusza Kościuszki jego nazwiskiem i wnieśli o to stosowne podanie do władzy. Wieś ta ma się nazywać „Wsią Kościuszki".

* **Rejestracja strat wojennych.** Biuro okręgowe rejestracji strat wojennych R. G. O. przy ul. Ogrodowej Nr. 50, zamknięte zostaje w pierwszych dniach grudnia r. b. Do tego więc czasu biuro przyjmować będzie deklaracje dodatkowe strat za okres 1916|1917 r. oraz wydawać poszkodowanym dokumenty komisji głównej, za złożone poprzednio w tem biurze deklaracje.

Z Sosnowca

Dnia 27|XI

— **Kurs rubla.** Jen.-Gubernatorstwo ustanowiło wysokość kursu rubla na 2 korony 30 hal.

— **Odczyt.** W dniu 29 listopada t. j. w rocznicę powstania listopadowego o godz. 6 i pół wieczorem w sali szkolnej we wsi Milowice p. E. Kłoniecki wygłosi odczyt p. t. „Noc listopadowa". Wstęp bezpłatny.

— **„Siła".** Dla omówienia zadań i ruchu spółkarstwa pieniężnego w naszym kraju założono fachowy organ, miesięcznik „Siła", wydawany przez Bank Towarzystw Spółdzielczych. Przez wybitnych finansistów omawiane są również i ogólne stosunki pieniężne oraz zmiany, jakie w tej dziedzinie podczas wojny zachodzą. Nr. 4 „Siły" na listopad zawiera: Artykuł p. St. Karpińskiego „Złoto podczas wojny". Referat p. I. Mitraszewskiego o związkach rewizyjnych i centralach kredytowych, wygłoszony na odbytem zjeździe spółek, sprawozdanie z obrad tegoż zjazdu. Artykuł „spółki kredytowe a wojna i nową ustawę normalną dla Tow. pożyczkowo oszczęd." Kończy się wiadomościami z rynku pieniężnego, „Siła" zaleca się aktualnością i gruntownością poruszanych spraw. Adres: Warszawa, Jasna Nr. 1; prenumerata do końca roku wynosi 10 marek.

— **Krylenko sosnowiczaninem.** Jak donosi biuro Reutera, wodzem naczelnym armji rosyjskiej mianowany został chorąży (praporszczyk!) Krylenko. Po mieście krążą pogłoski, iż jest to ten sam Krylenko, który w roku 1905 był nauczycielem historji i języka rosyjskiego w szkole handlowej im. Staszyca, znany szerszemu ogółowi jako wyznawca czerwonego radykalizmu.

— **Wyrób mydła.** W najbliższym czasie zmieniona ma być zasadniczo dotychczasowa organizacja wyrobu i sprzedaży mydła. Według nowego projektu wyrób mydła dozwolony będzie tylko w jednym 50-procentowym gatunku i sprzedaż jego uskuteczniana być może tylko po jednej oznaczonej cenie detalicznej. Wyrobem tego mydła zająć się mają mydlarnie, cech mydlarzy oraz fabryki mydeł toaletowych z tłuszczów, dostarczanych przez władze. Takie są podstawy projektu, który ma być zdecydowany w najbliższym czasie.

— **Brak porządku.** Stróże domów po większej części nie stosują się do obowiązujących przepisów odnośnie zamykania bramy. Nieraz bramy domów w śródmieściu zamykane bywają o g. w pół do dziesiątej w inne dnie o jedenastej. Rzecz charakterystyczna, iż w niektórych domach przy ul. Wiejskiej i Starososnowieckiej bramy na noc pozostają otwarte. Nic też dziwnego, że w tej dzielnicy zdarzają się bardzo często kradzieże.

O pieniądze należne od Rosji.

Na ostatnim zjeździe w Warszawie stowarzyszeń kredytowych podniesiono ważną sprawę: regestracji czyli wykazu należności od oficerów i urzędników rosyjskich, którzy przed wojną zostali dłużnikami polskich stowarzyszeń kredytowych.

W sprawie tej przyjęto wniosek p. K. Olszowskiego, dyrektora komisji windykacji strat wojennych przy Departamencie Gospodarstwa Społecznego, że należy, aby wszystkie instytucje nasze kredytowe sporządziły dokładny wykaz urzędników i oficerów rosyjskich, którzy figurowali jako dłużnicy w kasach naszych. Spis taki potrzebny do rozrachunków z państwem rosyjskiem dla potrącenia przypadających nam należności. P. Olszowski uważa tę drogę za najwłaściwszą do odebrania tych należności, prywatne zaś poczynania okazałyby się tylko szkodliwe.

Przypominamy tę konkluzję obrad, bo dotyczy ona nietylko kas. Wielu bowiem z nas należą się rozmaite pieniądze od rządu rosyjskiego.

Niektórzy z mieszkańców składali swe oszczędności w rosyjskich kasach rządowych powiatowych albo pocztowych, są też urzędnicy, co znowu lokowali swoje pieniądze w kasach komorowych, kolejowych itp.

Otóż państwo rosyjskie samo do Polski pieniędzy odsyłać im nie będzie, niemożliwą jest znowu rzeczą, aby każdy z zainteresowanych jeździł po swoje należności do Rosji, trzeba więc iść za przykładem kas naszych i upominanie się o swoje pieniądze powierzyć komisji windykacji strat wojennych przy Departamencie Gospodarstwa Społecznego. Rząd bowiem polski przy rozrachunkach z państwem rosyjskiem najprędzej i najpewniej potrafi te należności wydostać.

Pierwsze Pożyczkowo - Oszczędnościowe Tow. w Sosnowcu (na Małachowskiego ulicy) chętnie pośredniczy, aby wykaz takich należności przesłać wspomnianej komisji przy Departamencie Gospodarstwa Społecznego.

Kto więc posiada wkładową książeczkę kas rządowych rosyjskich lub inne dokumenty, świadczące o jego należności od państwa rosyjskiego, niech z temi dokumentami zgłosi się do I-go Tow. Pożyczkowo - Oszczędnościowego w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego Nr. 11, a w kasie tej wciągną do wykazu i jego pretensje, aby je przesłać do owej komisji windykacji strat wojennych w Warszawie, która pretensje z całego kraju zgromadzi, a rząd polski o nie u państwa rosyjskiego się upomni.

Z Będzina.

\+ **Zebranie nauczycielstwa.** W dn. 30 b. m. o godz. 5 po południu w lokalu klubu obywatelskiego odbędzie się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego. Porządek dzienny: 1) sprawy zarządu, 2) omówienie sprawy zjazdu nauczycielstwa w Warszawie, 3) sprawozdanie z działalności za rok 1917, 4) utworzenie funduszu im. ś. p. Władysława Wójcickiego. W celu umożliwienia niezapisanym jeszcze do Stowarzyszenia nauczycielom, uskutecznienia tej formalności przed terminem ogólnego zebrania, zarząd upoważnił przewodniczącego i sekretarza do przyjmowania zapisów według wymagań ustawy.

\+ **Ofiary na P. M. S.** Książki do bibljoteki Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmuje od chętnych ofiarodawców apteka p. Kwiecienia, sklep p. Kępińskiego oraz bibljoteka Macierzy od 5 do 7 wieczorem (plac 3 Maja.)

\+ **Z Rady rzemieślniczej.** W niedzielę dn. 25 b. m. odbyło się w lokalu komisji aprowizacyjnej dla ludności chrześcijańskiej sprawozdawcze zebranie Rady rzemieślniczej Zagłębia, — szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów.

\+ **Z cechu stolarzy.** Na zebraniu cechu stolarskiego, wybrano na starszego p. Riuga, na podstarszego p. Piotra Olszenkę.

\+ **Nowy cennik.** Komisja aprowizacyjna dla ludności chrześcijańskiej wywiesiła nowy cennik: mąka żytnia mk. 1,55, kasza tatarczana mk. 2, kawa mk. 25, fasola mk. 2.10, groch mk. 1,95, masło mk. 7,60, marmolada mk. 2,30, sól fen. 15, mydło mk. 5, bober mk. 1,50, ser śmietankowy mk. 4,80 — za funt. Nadto proszek do prania 55 f. paczka, mydło wojenne 80 f. kawałek, para zelówek mk. 6,50, porcja mąki kuponowej f. 68.

\+ **Sensacyjny proces.** W dniu 23 listopada sąd pokoju rozpatrywał sprawę z art. 531 kod. karnego, wytoczoną przez byłego sekretarza tutejszego magistratu p. Thomasa Antoniego, przeciw pp. Wacławowi Kwieciemiowi, właścicielowi apteki i Stanisławowi Trennerowi, urzędnikowi tutejszego magistratu. P. Thomas wniósł zaskarżenie na zasa-

dzie powtórzonej mu przez p. Ludwika Kotelskiego, adwokata miejscowego, rozmowy w aptece p. Kwiecienia w trakcie której właściciel apteki i p. Trenner, nazwali p. Thomasa „szpiclem rosyjskim i donoszczykiem". Ponieważ rozgłaszanie i szerzenie tego rodzaju opinji uprawiane jest w Będzinie już w przeciągu kilku lat i stanowi przeszkodę do zdobycia drogą uczciwej pracy minimalnych środków egzystencji, p. Thomas prosił na zasadzie zbadania świadka, pociągnąć pp. Kwiecienia i Trennera do odpowiedzialności karnej (podsądnym groziła kara do 6 miesięcy więzienia). Sprawa powyższa była już na wokandzie w dn. 19 października, lecz wobec tego, iż świadek p. Kotelski zasadniczo zmienił swe zeznanie w sądzie w porównaniu z informacjami udzielonemi poprzednio p. Thomasowi, sprawę odłożono, w celu zawezwania osobiście p. Thomasa dla porównania zeznań. Sensacyjny ten proces rozpatrywany był powtórnie w piątek 23 b. m. rozprawy sądowe rozpoczęły się o godzinie 10 i pół i przeciągnęły się prawie do godziny 8 wieczorem, sala sądowa była przepełnioną publicznością. Po przesłuchaniu oskarżyciela, oskarżonych, świadków i wysłuchaniu obrony wypowiedzianej przez pp. Agapowa i Rokossowskiego, oskarżeni zostali uwolnieni od odpowiedzialności.

Z Saturna.

— **Koncert listopadowy.** Przeniesiony na dzień 2 grudnia „Wielki koncert listopadowy" na Saturnie z udziałem: skrzypka-wirtuoza p. Mazurkiewicza, pianistki E. Uthkówny, p. H. Dąbrowskiego (śpiew) oraz p. J. Pieczyńskiego (deklamacja), zapowiada się znakomicie.

Szczególne zainteresowanie budzi wśród naszej publiczności występ prof. Mazurkiewicza. Swietny uczeń Barcewicza, który przed niedawnym czasem z powodzeniem popisywał się na estradzie filharmonji warszawskiej wspaniałym koncertem Bethovena, wystąpi tym razem u nas z niezwykle bogatym i wytwornym programem. Dochód z koncertu przeznaczony na rzecz legjonistów w Szczypiornie i Benjaminowie. Szczegóły w programach.

Rubel dziurkowany przed sądem.

W Sądzie Pokoju miasta Kielc, rozpatrzono w dniu 14 bm. sprawę Eljasza i Sury Gotfriedów o nieprzyjęcie uszkodzonego banknotu jednorublowego, jakim chcieli zapłacić przy kupnie w sklepie Gotfriedów małżonkowie Majerowicze.

Odmowa skłoniła Majerowiczów do energicznego kroku, a mianowicie do przywołania policjanta, z którym udano się do urzędu policyjnego miejskiego, gdzie o zajściu spisano protokół, na zasadzie którego wniesioną była do sądu sprawa, z oskarżenia Magistratu.

Sąd pokoju orzekł, iż obwinieni popełnili przestępstwo. przewidziane artykułem 138 kodeksu karnego i skazał Eljasza i Surę Gotfriedów po 500 koron każde z nich, lub w razie niemożności zapłacenia, na areszt po 6 tygodni, zasądzając od każdego z nich po 50 koron opłaty sądowej.

Najskuteczniejszy to pewnie sposób, aby zmusić bezcelnych wyzyskiwaczy do zaprzestania praktyk spekulowania rublami.

Z kraju.

☐ **Usuwanie carskich pamiątek.** Rynek m. Staszowa w ziemi radomskiej „zdobił" do ostatnich czasów krzyż pamiątkowy, wystawiony w rocznicę uwłaszczenia włościan. Otóż z okazji obchodu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, pomnik wobec nader licznie zgromadzonej ludności przemianowany został ku czci Kościuszki i opatrzony datą jego zgonu oraz obchodu rocznicowego.

☐ **Poznań pożycza Warszawie.** Bank Związku spółek zarobkowych w Poznaniu udzielił magistratowi Warszawy pożyczki 10 mil. marek na zakup żywności.

☐ **Kartki na nici w Warszawie.** Spekulacja na niciach do szycia osłabła w Warszawie w ostatnich czasach z powodu wiadomości, że przedstawiciele pracowników igły mają urządzić zebranie w celu uchwalenia wprowadzenia kartek na nici dla krawców, szwaczek itp.

☐ **„Pierwsi" geometrzy.** Prasa żydowska zaznacza, że na 22 geometrów, którzy świeżo ukończyli kurs na politechnice warszawskiej, znajduje się 8 żydów, którzy są pierwszymi geometrami w Polsce.

Pogoń za posadami.

Żydzi urządzają obecnie istny pościg za posadami w instytucjach polskich, czy to państwowych, czy społecznych. A co to dalej będzie?

W „Gazecie Porannej" pisze Jak Pol — wskazywaliśmy już na takie przykłady. Niedawno zaś przeczytaliśmy o dwóch nominacjach w Departamentach b. Rady Stanu pp. Grünwassera i Wassercuga. W sprawie tej jeden z tygodników żargonowych pisze:

„Zamianowano referentów do spraw żydowskich w departamencie wyznań i oświaty oraz w departamencie politycznym. Kim są i czym ci „rzeczoznawcy"? Jeden ma tę wielką zasługę, że p. Dickstein go rekomendował. Zasługa drugiego referanta polega na tym, że prowadził walkę donkichotowską z mniej niebezpiecznym wrogiem, niż wiatraki, — z „ejruwem". P. Wasserzug mianowicie został ekspertem do żydowskich spraw politycznych i referentem prasy żydowskiej. Ale nie jest on w tej sprawie bardziej biegłym. niż w traktacie o ejruwach. A gdy otrzymuje jakiś dokument drukowany po hebrajsku lub w żargonie, to cały dzieńugania się za takim, któryby mu go przetłomaczył".

Tak gazeta żydowska. P. Wasserzug znany jeszcze jest z dążeń do tumanienia opinji polskiej, gdy jako felietonista w „Głosie" tłomaczył, że manifestacje narodowo-żydowskie na ulicach Warszawy prowadzą do — asymilacji.

Na taki argument „uspokajający" gojów nie odważyła się zdobyć nawet dawna „Nowa Gazeta" p. Kempnera, która wyrażnie potępiła te objawy w kraju. Zdawałoby się zatym, że taki postępek p. W. zaszkodzi mu, gdy chodzi o urząd w polskim Departamencie.

Ale na tym nie dosyć. Pan ten w latach „wolnościowych" pozwolił sobie wygłosić w Warszawie odczyt publiczny o „Matkach Boskich" oczywiście w celu osłabienia wiary gojów w Królowa Korony Polskiej.

Takie jednak „drobnostki" nie przeszkadzają tym, co mają „rekomendacje". To nam tłomaczy pościg żydów za posadami w polskich instytucjach państwowych. Czyżby się bali, że później będzie za późno?

OFIARY.

Dla uczczenia ś. pamięci Aleksandra Pfabe złożyły w Administracji „Kurjera" mk. 85 na „Kroplę Mleka" następujące osoby z Walcowni Milowice:

Eugenjusz Michałowski, Leon Fetler, Antoni Neubauer, Emil Sims, Aleksander Zaborski, Józef Rudzki, Dawid Sielcer, Franciszek Knapik, Marja Bieńkowska, Kazimiera Bergelówna, Aurelja Heinkówna, Jakób Bronen, Bolesław Hahn, Stefanja Zaborska, Anna Staniulisówna, Antonina Staniulisówna, Józef Wilimowski, Paweł Nogly, Józef Gutowski, A. Winnik, Czesław Zworowski, Leonard Zawadzki, Celina Strzelecka, Hipolit Kachel, Jan Chmielarz, Edmund Sokólski, Wacław Piaścik, Aleksander Tyszkiewicz, Karol Lipski, Władysław Bogdaszewski, Władysław Dziedzicki.

Zapisujcie się do P. Macierzy Szkolnej!

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.